

Adam F. Baran

Z tymi co zostali...

HARCERSKIE RELACJE WARSZAWA – LONDYN (1945–1990)

Instytut Studiów Politycznych
Polskiej Akademii Nauk
WARSZAWA 2016

Przedmowa

W lutym 2016 r. minęło dokładnie 70 lat od chwili powołania do życia struktur Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju (ZHPpgK) w Enghien pod Paryżem. Analiza dziejów tej struktury z punktu widzenia ich bezpośredniego uczestnika lub świadka będzie miała określony, osobisty wymiar. Inaczej natomiast będzie wyglądała analiza naukowa i wnioski badawcze osoby spoza tego kręgu. A co dopiero, gdy na ten obraz popatrzymy z perspektywy „stron” będących w wyraźnej opozycji, wynikający przede wszystkim z historycznych uwarunkowań, w jakich znaleźli się Polacy po zakończeniu II wojny światowej¹.

Problem jednak w tym, że mimo tego okrągłego jubileuszu i ponad 25 lat wolności kraju historyczna monografia naukowa dotycząca dziejów ZHPpgK nadal nie powstała. Z tego powodu pierwsze pokolenie osób najbardziej zaangażowanych w budowę i działalność emigracyjnego harcerstwa nie mogło cieszyć się satysfakcją istnienia swoistej kroniki ich dokonań, wraz z wypukleniem roli poszczególnych liderów i środowisk².

-
- 1 Że jest to kwestia nadal interesująca, świadczy choćby spotkanie zorganizowane 19 października 2013 r. w Domu Spotkań z Historią w Warszawie przez Fundację Harcerstwa Drugiego Stulecia zatytułowane „W emigracyjnym Londynie. Dylematy harcerstwa na wychodźstwie” i jego pokłosie. Zob. Fundacja Harcerstwa Drugiego Stulecia, <http://www.harcerstwo2stulecia.pl/?19-102013-w-emigracyjnym-londynie,63> [dostęp 31 października 2016].
 - 2 Nawet jeśli komuś z tej grupy Opatrzność ofiarowała długość żywota przekraczającą w sposób znaczny średnie demograficzne (np. w grudniu 2014 r. zmarła w Londynie w wieku 107 lat była naczelniczka harcerek ZHPpgK (1950–1957, 1972–1976) i wiceprzewodnicząca ZHPpgK (1967–1970, 1976–1978, 1980–1982), hm. Elżbieta Andrzejowska, a w listopadzie 2016 r. zmarł w wieku 82 lat były naczelnik harcerzy (1988–1994) i przewodniczący ZHPpgK (1994–2000), hm. Bogdan Szwagrzak), to chlubne wyjątki nie zmieniają tego obrazu.

Nie oddają tego w całości (poprzez specyfikę języka naukowego) dotychczas opublikowane wydawnictwa okolicznościowe i naukowe, gdyż między innymi przez swoje zróżnicowanie są albo wartościowym przyczynkiem tych dziejów, albo zaledwie źródłem do dalszej analizy i uzupełnień. To oczywiście nie oznacza, że w ostatnich kilku latach nie było wśród nich prac wartościowych i cennych, które wniosły do obiegu naukowego wiele istotnych ustaleń oraz – co ważne – przebiły się w historycznym dyskursie³. W konsekwencji czego nadal nie znamy odpowiedzi na szereg nurtujących kwestii. A najtrudniej oceniać zawsze sprawy sporne, które nie tylko wymagają od badaczy dużej dozy ostrożności i obiektywizmu, ale są czasem (z różnych przyczyn) w ogóle nie do rozwiązania.

Z tymi dylematami i ja miałem do czynienia, przygotowując tę pracę. Jednym z zasadniczych był także i ten, który pojawia się zawsze, gdy pracy jest za dużo, terminy zobowiązań są za krótkie, a życie wymaga nie tylko zdwojonej pracy w celach egzystencjonalnych, ale i obecności (nie tylko fizycznej) męża i ojca w domu. W takich sytuacjach pojawia się kolejna wątpliwość: czy jest sens zajmować się sprawą, która jest zbyt rozległa badawczo i w konsekwencji będzie tylko przyczynkiem, zaledwie elementami pewnej układanki, kilkoma szczeblami drabiny, po

3 Ostatnio ukazały się m.in.: W. Kukła, M. Miszczyk, *Polish Scouting Publishing in the USA, the UK, Canada and Australia / Harcerska działalność wydawnicza w Stanach Zjednoczonych Ameryki, Wielkiej Brytanii, Kanadzie i Australii*, Warszawa 2009; B. Szwagrzak, *Przemijamy i trwamy. Sto lat w służbie harcerskiej – wspomnienia i sylwetki zmarłych instruktorów ZHP działających poza granicami Kraju*, Londyn 2009; K. Wasilewski, *Z działalności Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju (1946–2006)*, w: *Polski misjonarz na ziemi argentyńskiej. Studia historyczne i politologiczne*, M. Szczerbiński, K. Wasilewski (red.), Gorzów Wielkopolski 2011, s. 387–401; W. Kukła, M. Miszczyk, *Harcerska działalność wydawnicza w Europie, Azji, Ameryce Południowej od 1912 roku. Zarys dziejów wraz z bibliografią*, Warszawa 2012; *Studia z dziejów harcerstwa na obczyźnie (1912–1946)*, S. Łopato, L. Nowak i M. Szczerbiński (red.), Gorzów Wielkopolski 2012; W. Kukła, M. Miszczyk, *Wydawnictwa Związku Harcerstwa Polskiego na Wschodzie 1941–1947. Materiały i źródła*, Warszawa 2013; J.K. Danel, *Orędownik niepodległości. Kazimierz Sabbat 1913–1989*, Kraków 2015; *Życie i działalność Prezydenta RP na uchodźstwie Kazimierza Sabbata na tle misji polskiej emigracji niepodległościowej na Zachodzie*, P. Gotowiecki (red.), Ostrowiec Świętokrzyski 2015; M. Wierzbicki, *Harcercz, żołnierz, obywatel. Zygmunt Lechosław Szadkowski (1912–1995)*, Lublin 2016.

której ktoś inny może wejdzie do góry pierwszy? Dziś, z kilkuletniej perspektywy osoby zajmującej się dziejami najnowszych, ta odpowiedź wydaje się twierdząca z pewnym zastrzeżeniem. Posługując się rolniczym żargonem, potwierdzam, że warto uprawiać „trójpolówkę”, bo wiadomo, że obrodzi lepiej to, co przez jakiś czas ugorowało. Z tym, że mam na myśli nie tylko pole badawcze (zagadnienie do rozwikłania), ale i eksploataowanie samego badacza, który bez odpowiedniego czasu na regenerację najzwyczajniej jałowuje.

Na tym tle kwestią bodaj najtrudniejszą jest wybór tematu badawczego. W przypadku dziejów harcerstwa (w kraju czy na obczyźnie) – zagadnienia nietraktowanego poważnie przez większość specjalistów, a w najlepszym wypadku uznawanego za temat niszowy – trzeba się jeszcze „zderzyć” z odbiorcą i jego zapotrzebowaniem. I aby do niego dotrzeć (poza wąskie grono specjalistów oraz zainteresowane grono harcerek, harcerzy i instruktorów kilku organizacji harcerskich), być może lepiej byłoby postawić na coś bardziej nośnego medialnie, ważnego z punktu widzenia bieżącej „polityki historycznej” czy komercyjnego. Jestem jednak konsekwentnie odmiennego zdania i od wielu już lat staram się (czasem „pod prąd”) sytuować badane zagadnienia, w tym harcerstwo, w odpowiednim miejscu najnowszej historii Polski i tej części Europy Środkowo-Wschodniej.

Ta książka nie jest historią ZHPpgK ani także powojenną historią harcerstwa krajowego. Ma jednak za zadanie ukazać słabo zbadany i szerzej nieznan problem relacji tych struktur i organizacji na tle ich ówczesnych dziejów. Ponieważ jednak rozeznanie i stan badań na temat krajowego harcerstwa są już znaczące, to w pracy tej główny nurt ustaleń badawczych dąży w kierunku spraw związanych z ZHPpgK. Przyjęta w ten sposób perspektywa i założenia powodują, że prezentowane tu ustalenia tworzą wybrany obraz dziejów tej organizacji i są zaledwie elementem większej całości. To oczywiście nie oznacza, że harcerstwo krajowe traktowane jest inaczej, bo wszędzie tam, gdzie to było możliwe, ukazywana jest i jego rola (jako partnera lub konkurenta). Z tego powo-

du i z tej perspektywy można znaleźć w książce fakty, które z pewnością ubogacają także historię harcerstwa w Polsce.

Badając prezentowane tu zagadnienie, staram się odpowiedzieć na następujące pytania: Co determinowało relacje pomiędzy emigracyjnymi strukturami harcerstwa a organizacjami i środowiskami harcerskimi w Polsce tuż po II wojnie światowej? Jakie były relacje władz ZHPpgK od 1946 r. z krajowymi władzami ZHP, aż do likwidacji tej organizacji przez komunistów w latach pięćdziesiątych XX wieku? Jak traktowane było emigracyjne harcerstwo przez władze komunistyczne po likwidacji krajowego ZHP? Czy i jak układały się relacje ZHPpgK ze skautingiem oraz jego przedstawicielami w Międzynarodowym Biurze Skautowym? W jaki sposób władze ZHPpgK reagowały na krajowe próby odrodzenia ZHP w Październiku '56 i Sierpniu '80? Co spowodowało, że formalne relacje ZHPpgK z krajowym ZHP powstałym w grudniu 1956 r. nie doszły do skutku i jak one kształtowały się później? Jak kształtowała się polityka władz ZHPpgK wobec zmian i procesów w harcerstwie krajowym zachodzących w Polsce w latach osiemdziesiątych? Jaką rolę odegrało, a jaką mogło odegrać ZHPpgK w odrodzeniu harcerstwa krajowego w latach 1989–1990? Część odpowiedzi jest już wyjaśniona także w tej pracy, ale są i takie, które wymagają dalszych starań i poszukiwań (stąd też wynikają zauważalne dla znawcy zagadnienia niektóre „braki” w materiałach źródłowych).

*

Harcerstwo już przez ponad sto lat spełnia w społeczeństwie polskim funkcje wychowawcze. Swojego oddziaływania nie zamyka w granicach państwa, ale jest niemal wszędzie tam, gdzie są Polacy. Pozostając przy swojej nieziennej idei, harcerstwo potrafiło dostosować realizowany program, formy i metody pracy oraz strukturę organizacyjną do zmiennych okoliczności dziejowych i wyzwania cywilizacyjnych. Skomplikowane dzieje środowisk i organizacji harcerskich w Polsce i za granicą po II wojnie światowej nie doczekały się jeszcze syntezy,

choć podejmowane dotychczas badania – w tym z okresu totalitaryzmu komunistycznego w Polsce – zapełniły już z powodzeniem wiele białych plam⁴.

Po 2005 r. swoje zainteresowania badawcze koncentrowałem przede wszystkim na zbadaniu historii środowisk i organizacji polskiego harcerstwa istniejących od 1989 r. za wschodnią granicą Rzeczypospolitej Polskiej. Niemniej ważne było też ukazanie w ujęciu porównawczym działalności antykomunistycznych i antysowieckich organizacji młodzieżowych w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1953. Za istotny element mojej dotychczasowej aktywności naukowej uważam również badania biograficzne, powiązane z ustaleniami na temat roli żywych świadków historii (wybitnych jednostek i całych środowisk) w kształtowaniu patriotycznych postaw młodzieży zaangażowanej w działalność harcerską w powojennej Polsce. Także próba zarysowania miejsca harcerstwa w Polsce na tle aktywności pozaszkolnej młodzieży po 1989 r. ukazuje badane zagadnienie ze szczególnej perspektywy.

Podsumowaniem moich kilkuletnich badań jest monografia pt. *Od pieriestrojki do Karty Polaka. Środowiska i organizacje polskiego harcerstwa na terenie ZSRR i po jego rozpadzie* (Warszawa 2014). Jednym z głównych postulatów badawczych zawartych w tej pracy była wyrażona przede mną nadzieja (nie bez odpowiedniego rozeznania), że monografia ta będzie stanowić zachętę do dalszych badań nad dziejami harcerstwa poza granicami kraju. I że podane tam ustalenia pomogą w jakiejś części w przygotowaniu przyszłej syntezy tych dziejów⁵. Z tym, że z mojej

4 Zob. W. Hausner, M. Wierzbicki, *Sto lat harcerstwa*, Warszawa 2015. Publikację tę można pobrać nieodpłatnie w formie elektronicznej (w formacie pub, pdf i mobi) ze strony biblioteki cyfrowej internetowego portalu edukacyjnego Instytutu Pamięci Narodowej – pamięć.pl, <http://pamiec.pl/pa/biblioteka-cyfrowa/publikacje/15324,Wojciech-Hausner-Marek-Wierzbicki-Sto-lat-harcerstwa-publikacja-w-formacie-epub-.html>.

5 A.F. Baran, *Od pieriestrojki do Karty Polaka. Środowiska i organizacje polskiego harcerstwa na terenie ZSRR i po jego rozpadzie*, Warszawa 2014, s. 342. Głównym celem niniejszej książki było ukazanie działalności polskiego harcerstwa na terenie ZSRR i po jego rozpadzie w 1991 r. Prezentowane tam zagadnienie obejmuje zasięgiem badawczym: Łotwę, Litwę, Białoruś, Ukrainę, Kazachstan, Mołdawię i Estonię, ukazując dzieje środowisk i organizacji harcerskich w okresie ważnych przemian społeczno-politycznych tej części Europy

perspektywy na pierwszy plan wysuwały się badania dotyczące okresu powojennego, tj. od ustalenia się pojałtańskiego układu sił w Europie i na świecie w 1945 r. do rozpadu ZSRR. Pisząc wprost, mimo dobrego rozeznania badaczy w zasadniczych faktach (*vide: Bibliografia*) brak monografii ZHPpgK jest do dziś zaskakujący. Rodzi to zatem zasadne pytanie, co stało (stoi nadal) na przeszkodzie od 1990 r., aby praca taka powstała. Pewno jak zwykle szereg zróżnicowanych czynników, ale przede wszystkim ogromny obszar badawczy wykraczający poza możliwości jednego autora (a jeśli już, to jako dzieło życia). Na razie wydaje się zatem zasadne, aby dorzucać do tego zagadnienia systematycznie pewne elementy.

Na przykład w listopadzie 2008 r. zaprezentowałem w Lublinie referat pt. „»Emigracyjny ZHP« jako inspiracyjny ośrodek wrogich elementów w Polsce w latach 1945–1957”, podczas międzynarodowej konferencji naukowej „Tajny oręż czy ofiary zimnej wojny? Emigracje polityczne z Europy Środkowej i Wschodniej”, której współorganizatorami były: Instytut Pamięci Narodowej (Oddział w Lublinie), Instytut Studiów Politycznych PAN, Niemiecki Instytut Historyczny w Warszawie, Instytut Badania Reżimów Totalitarnych (Praga), Instytut Pamięci Narodu (Bratysława) i Fundacja Badania Dyktatury SED (Berlin). W efekcie czego referat ten został opublikowany w publikacji pokonferencyjnej pt. *Tajny oręż czy ofiary zimnej wojny? Emigracje polityczne z Europy Środkowej i Wschodniej* pod redakcją Sławomira Łukasiewicza. W opracowaniu tym starałem się wykazać między innymi, że samo istnienie powojennych struktur ZHPpgK (z siedzibą władz w Londynie) było dla komunistów w Polsce nie do zniesienia. Nie tylko oskarżano tę organizację o rolę inspirującą, lecz „wykazywano” niejednokrotnie,

(upadku komunizmu i ZSRR oraz odbudowy i kształtowania się suwerennych państw). Opisywane w książce organizacje są strukturami niezależnymi od ZHPpgK z siedzibą władz w Londynie oraz harcerskich organizacji działających w Polsce. Jedynie polskie drużyny harcerskie funkcjonujące w ramach łotewskiej organizacji skautowej od 1993 r. wchodziły w skład światowych struktur skautowych: Światowej Organizacji Ruchu Skautowego (World Organization of the Scout Movement) i Światowej Organizacji Dziewcząt Przewodniczek i Skautek (World Association of Girl Guides and Girl Scouts).

że knuło, wciągało do konspiracji, przekazywało na ten cel stosowne fundusze, szkoliło kolejnych szpiegów i stanowiło istotną przeszkodę nie tylko w przejęciu krajowego harcerstwa, ale też w pokojowej egzystencji i rozwoju młodego pokolenia w Polsce Ludowej. W pierwszej kolejności, na tle działalności reaktywowanego w grudniu 1944 r. przez PKWN krajowego ZHP, starałem się ukazać sytuację konspiracyjnych organizacji harcerskich, związanych ideowo i organizacyjnie z rządem polskim w Londynie oraz dylematy i wybory kilku czołowych instruktorów harcerskich, związane z sytuacją, w jakiej znalazła się Polska po zakończeniu II wojny światowej. Wobec nieprzerwanej, powojennej działalności konspiracyjnej struktur Harcerstwa Polskiego (tak zwanych Hufców Polskich), wywodzących się z katolicko-narodowego nurtu w przedwojennym ZHP i organizacji odrębnej od wojennych Szarych Szeregów, zasadne było ukazanie represji systemu wobec jej kierownictwa z lat 1945–1947 (z tym, że byłego naczelnika HP, hm. Witolda Sawickiego, wówczas wykładowcę prawa na KUL, aresztowano ponownie jeszcze w maju 1952 r.). Nie bez znaczenia było także ukazanie ówczesnych relacji pomiędzy władzami krajowego ZHP a przedstawicielami międzynarodowego skautingu, wobec faktu istnienia „konkurencyjnych” harcerskich struktur na emigracji. Co ciekawe, gdy w 1951 r. komuniści dokończyli formalny proces likwidacji krajowego ZHP (od tej chwili struktury ZHPpgK stały się jedyną prawną strukturą, która zachowała ciągłość dziejów przedwojennej organizacji i jej prawnych podstaw) polskie organy bezpieczeństwa nadal wykazywały się operacyjnie między innymi za pomocą prób wprowadzenia w szeregi ZHPpgK agentury lub „poszukiwania” jej inspirującej roli wśród reprezentantów tak zwanej drugiej konspiracji harcerskiej i nie tylko. Nie dziwi zatem, że wobec wcześniejszych doświadczeń krótkotrwałe kontakty przedstawicieli odrodzonego po Październiku ‘56 ZHP z władzami ZHPpgK miały charakter poufny i nieoficjalny⁶.

6 A.F. Baran, „*Emigracyjny ZHP*” jako inspiracyjny ośrodek wrogich elementów w Polsce w latach 1945–1957, w: *Tajny oręż czy ofiary zimnej wojny? Emigracje polityczne z Europy Środkowej i Wschodniej*, S. Łukasiewicz (red.), Lublin 2010, s. 175–186.

Razem z przywołanym opracowaniem niniejsza książka obejmuje znacznie większy przedział czasowy. Doprowadzona w swych rozważaniach aż do 1990 r. zamyka niejako pewien ważny i odrębny etap dziejów. Ukazuje w treści zaprezentowanych w niej studiów (także wcześniej niepublikowanych) oraz materiałów pewien istotny wycinek dziejów ZHPpgK. Nie kończy prowadzonych badań nad tym zagadnieniem i jest raczej punktem wyjścia do badań dalszych.

Ponadwiekowa historia harcerstwa zasługuje na naukową refleksję. Z perspektywy wyników uzyskanych dzięki dotychczas przeprowadzonym badaniom widać wyraźnie, że środowiska i organizacje harcerskie w Polsce i za granicą odegrały istotną rolę nie tylko wśród młodzieży objętej totalitaryzmem komunistycznym po II wojnie światowej, ale też w całym społeczeństwie przez wywodzące się z nich wybitne jednostki.

*

Książka ta traktuje o sprawach, które, mimo że zasadniczo omawiane były w publikacjach w latach 2000–2013, nie zdezaktualizowały się. To też ingerencje w zestawione teksty sprowadzały się do usunięcia drobnych literówek oraz ewidentnych usterek redakcyjnych. Tylko w nielicznych przypadkach zmuszony byłem do zmiany kontekstu pierwotnej wypowiedzi lub źródła, tak aby były czytelne z dzisiejszej perspektywy. Z tym, że wszystkie zastosowane uaktualnienia i wyjaśnienia w żaden sposób nie zmieniły merytorycznej treści pierwowzoru.

Zainteresowany tematyką Czytelnik wyłowi jednak w tej książce informacje i materiały, które upubliczniam po raz pierwszy. Po części wskazuję na nie już w *Przedmowie*, potem w jednym z rozdziałów oraz w rozbudowanych aneksach. Zaprezentowane tam fakty i dokumenty źródłowe nie tylko potwierdzają złożoność problematyki, ale także wyznaczają kierunki dalszych badań i poszlaki do dalszej weryfikacji. Z tego między innymi powodu traktuję tę część książki jako kolejny etap i aktualną „wartość dodaną” do badań, które prowadzę już od ponad kilkunastu lat.

Załączone do głównego tekstu książki aneksy mają przede wszystkim poszerzyć perspektywę prezentowanego tematu. Ich wybór ma „ilustrować” niejako te części książki, które obłożone szczegółowymi przypisami aż proszą się o przykłady do samodzielnej analizy przez zainteresowanego Czytelnika. Dokumenty te pochodzą z różnych źródeł i zasadniczo pozbawione są aparatu krytycznego. Tylko w jednym przypadku podjąłem odmienną decyzję (*vide: Aneks* – List hm. Marii Kapiszewskiej do hm. Ignacego Płonki w Londynie z września 1969 r.), gdyż bez tych dodatkowych wyjaśnień, zawarty w dokumencie kontekst byłby całkowicie nieczytelny dla osób niezorientowanych. Poza wspomnianym już listem hm. Marii Kapiszewskiej zbiór aneksów tworzą: sprawozdanie przewodniczącego ZHP na Wschodzie z października 1945 r., skrypt audycji BBC autorstwa Jana Nowaka (właściwie: Zdzisława Jeziorańskiego) z 1948 r. na temat skautingu, przedmowa hm. Józefa Kreta do książki Zofii Kossak *Laska Jakubowa* (Katowice 1957) o dwóch przedwojennych skautowych Jamboree, fragment tajnej notatki operacyjnej krajowego Wydziału VIII MSW dotyczącej Kazimierza Sabbata z 1964 r., rezolucja Światowego Zlotu ZHP w Londynie do młodzieży w Polsce z 1970 r., fragment sprawozdania przewodniczącego ZHPpgK hm. Ryszarda Kaczorowskiego podczas zebrania Naczelnej Rady Harcerskiej w 1982 r., *List Okólny w sprawie łączności z Krajem* Naczelnictwa ZHPpgK z sierpnia 1989 r. oraz list naczelnego kapelana ZHPpgK ks. hm. Zdzisława Peszkowskiego do prof. Henryka Samsonowicza, ministra edukacji narodowej z maja 1990 r. Jak widać, w większości są to materiały dotychczas niepublikowane, a te, które niejako „przypominam”, mają ważne walory poznawcze i merytoryczne z punktu widzenia zawartej w książce tematyki.

Badając prezentowane zagadnienie w różnym czasie i z różnym skutkiem, do dziś docierałem do dodatkowych ustaleń. Niektórzy świadkowie ówczesnych wydarzeń odpowiadali pozytywnie, ze zrozumieniem dla moich wysiłków i między innymi dzielili się swoją wiedzą, kontaktami, a czasem nadsyłali także cenne materiały źródłowe. Jestem im za to bardzo wdzięczny. Byli i tacy, którzy tylko potwierdzali,

że nie mają wiedzy o sprawach, które ówczasie drążyłem, ale sugerowali wskazówki i zachęcali do dalszych wysiłków badawczych⁷. Takie kontakty były także bardzo motywujące i zachowuję je w życzliwej pamięci. Na szczęście najmniej liczną grupę stanowili tacy, do których należało „podejść” ze stosowną rezerwą. Ci najczęściej odpowiadali ogólnikowo i z wyczuwanym dystansem, a czasem po krótkiej wymianie korespondencji, „nagle” kategorycznie odmawiali dalszych kontaktów (tak było co najmniej w jednym wypadku). To doświadczenie i informacje pozyskane tym sposobem także uważam za pewną „wartość dodaną” do prowadzonych badań. Nie mogę jednak wykluczyć, że moje ustalenia stawiają niektórych moich ówczesnych respondentów w innym świetle, niż chcieliby sami to widzieć.

Niezależnie od poszukiwań odpowiedzi na nurtujące mnie kwestie wśród bezpośrednich świadków wydarzeń próbowałem także docierać do archiwaliów. Z tym, że dotychczas w mniejszym stopniu zajmowałem się dokumentacją wytworzoną przez różne agendy komunistycznej władzy (w tym aparatu bezpieczeństwa) w Polsce, skupiając uwagę na bardziej wiarygodnych źródłach. Z dotychczasowej kwerendy wynika między innymi, że poza materiałami zachowanymi w Londynie czy zbiorami działaczy emigracyjnych, które ostatnio trafiły do zasobów różnych instytucji naukowych w kraju, wiele cennych dokumentów nadal znajduje się w rękach prywatnych, jako spuścizna po bliskich. Wypada zatem w tym miejscu podziękować kierownictwu i wszystkim pracownikom instytucji archiwalnych, którzy cierpliwie znosili moje dotychczasowe poszukiwania i prośby, oraz liczyć, że po lekturze tej pracy uzyskam dostęp do materiałów dotychczas niedostępnych (na przykład korespondencji prywatnej, notatek, dzienników czy niepublikowanych wspomnień). Być może odnajdą się jeszcze jakieś nieznanne dokumenty dotyczące ewentualnych relacji z harcerską emigracją ze zbiorów krajowego ZHP, ale po analizie wydawanych ostatnio prac

7 Do dziś mam w pamięci rozmowę telefoniczną z ministrem Jackiem Kuroniem, który zadzwonił do mnie 13 października 2000 r. w odpowiedzi na moją korespondencję. Por. list Jacka Kuronia (Warszawa) do autora z 22 marca 2001 r.

jestem w tej kwestii sceptyczny⁸. Podobnie jeśli chodzi o materiały ze zbiorów osób, środowisk i organizacji będących w wyraźnej opozycji do władz krajowego ZHP⁹.

Dwie kwestie wymagają szczególnego podkreślenia w kontekście kilku akapitów z tej książki. Nieznane dotychczas z imienia i nazwiska osoby, które po Październiku '56 podejmowały się prób nawiązania kontaktów międzyharcerskich, poufnych i formalnych na linii Warszawa – Londyn, „ujawniły się” po części w najnowszych opracowaniach. Dziś za sprawą biografii hm. Jana Rossmana autorstwa Mariana Miszczyka wiadomo, że między innymi druh „Wacek” „o tym, co działo się w kraju, regularnie informował przedstawicieli władz harcerskich w Londynie, spędził bowiem w Anglii w latach 1957–1992 równo 216 dni. Cieszył się tam zaufaniem i słuchano jego ocen sytuacji w kraju. Tak było w okresie polskiego Października i w czasach Solidarności”¹⁰ (między innymi w sierpniu 1957 r. przebywał w Londynie, gdzie spotkał się z dr. Michałem Grażyńskim oraz z grupą instruktorek i instruktorów ZHPpgK, a wraz z hm. Zygmuntem Szadkowskim odwiedził jubileuszowe skautowe IX Jamboree w Sutton Park [Wielka Brytania])¹¹. Natomiast wysłannikami Głównej Kwatery Harcerstwa ZHP w Warszawie, którzy przyjechali we wrześniu 1957 r. do Londynu w celu podjęcia rozmów na temat współpracy obu organizacji – co wynika z biografii hm. Zygmunta Szadkowskiego autorstwa Marka Wierzbickiego – byli Kazimierz Koźniewski i Jerzy Żołnierkiewicz (których potraktowano chłodno i ostatecznie odesłano z kwitkiem)¹². Z tym, że Koźniewski

8 Zob. m.in.: E. Głowacka-Sobiech, *Harcerstwo w Polsce w latach 1944–1990*, Poznań 2013; *Wybór źródeł do dziejów ZHP*, t. 2: *Walka, sowietyzacja, odwilż, kryzys i upadek (1944–1988)*, oprac. K. Marszałek, Kraków 2014; *Wybór źródeł do dziejów ZHP*, t. 3: *Odrodzenie ruchu harcerskiego, trudne lata demokracji (1989–2014)*, oprac. K. Marszałek, Kraków 2014; K. Marszałek, *Dziedzictwo, którego nie można odrzucić. Próba interpretacji wybranych źródeł z lat 1918–2015 do dziejów Związku Harcerstwa Polskiego*, Kraków 2016.

9 Zob. m.in.: A. Janowski, *Harcerstwo wpisane w życiorys*, Warszawa 2015; J. Błażejowska, *Harcerską drogą do niepodległości. Od „Czarnej Jedyńki” do Komitetu Obrony Robotników. Nieznana historia KOR-u i KSS „KOR”*, Kraków 2016.

10 M. Miszczyk, *Jan Rossman pseudonim „Wacek”*, Warszawa 2009, s. 225–226.

11 *Ibidem*, s. 174–175.

12 M. Wierzbicki, *Harcerz, żołnierz, obywatel...*, s. 98–99.

był w Wielkiej Brytanii jeszcze w sierpniu 1957 r. i jako korespondent prasy krajowej zrelacjonował swój pobyt w kilku artykułach na temat przebiegu IX Jamboree w Sutton Park¹³. A tak po latach wspominał te okoliczności ostatni prezydent RP na Uchodźstwie, hm. Ryszard Kaczorowski, w latach 1955–1967 naczelnik harcerzy ZHPpgK, a w latach 1967–1988 przewodniczący ZHPpgK:

W roku 1957 odbywało się Jamboree światowe z okazji 100. rocznicy urodzin Baden-Powella i 50 lat istnienia skautingu. Nasza wyprawa została zaproszona, a ponieważ to były trzy zloty: zlot instruktorski, zlot starszego harcerstwa i zlot harcerzy, braliśmy udział w tych trzech zlotach jako reprezentacja polska. Był wśród nas harcerz z Warszawy. Nasza reprezentacja obejmowała harcerzy z całego świata, poza Polską, i właśnie był jeden harcerz z Warszawy którego obecność była symboliczna. Ale Polska była reprezentowana. Harcerstwo Polskie było reprezentowane na tym zlocie. Odwiedzali ten zlot różni ludzie, nawet władze polskie też posłały swego korespondenta, z którym niestety nasz kontakt był bardzo niktly, ponieważ reprezentował zupełnie inne spojrzenie na świat i rolę harcerstwa. Od tego zlotu i wcześniej, kontakty były ciągłe. Przyjeżdżali instruktorzy harcerscy, którzy z nami się kontaktowali, przyjeżdżali harcerze, harcerki i właściwie byliśmy dokładnie poinformowani o tym, co się dzieje. Najlepszym dowodem, że potrafiliśmy zachować dyskrecję, to jest to, że nikt z tego powodu nie został poszkodowany¹⁴.

W powyższym kontekście drugą sprawą jest ocena postawy, podejmowanych inicjatyw i działań w latach 1947–1989 Kazimierza Koźniewskiego, byłego instruktora Szarych Szeregów i harcmistrza, który według ustaleń Sławomira Cenckiewicza i Piotra Gontarczyka, opublikowanych w 2006 r., okazał się wieloletnim tajnym współpracownikiem, a później agentem komunistycznej bezpieki PRL (ostatnio jako konsultant SB). Pisałem o tym ostatnio w kontekście młodzieżowej konspiracji antysowieckiej, w tym drugiej konspiracji harcerskiej w Polsce¹⁵

13 K. Koźniewski, *I zawsze krzyż oksydowany... Refleksje nad historią Harcerstwa w Polsce 1911–1986*, Kraków 1989, s. 211–212.

14 (R. Kaczorowski), „Całym życiem służyć Bogu i Polsce” – wywiad Prezydenta... dla „Skauta”, rozmawiał M. Gorgoń, „Skaut” (Miesięcznik wędrowników i instruktorów ZHR, Kraków) 1998, nr 5–6, s. 34. Por. K. Tarka, *Wywiad PRL na tropie Kazimierza Sabbata*, „Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty” (Toruń) 2011, z. 1–2, s. 289–293.

15 G. Motyka, R. Wnuk, T. Stryjek, A.F. Baran, *Wojna po wojnie. Antysowieckie podziemie w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1953*, Gdańsk–Warszawa 2012,

i nadal ten postulat podtrzymuję, choć ze względu na złożoność i zakres wymaga on zupełnie odrębnej analizy (na przykład biografii). Stąd, aby nie zafałszować obrazu w tej pracy, wobec braku wystarczającej wiedzy, nie zdecydowałem się umieścić choćby w aneksach przykładów publicystyki Koźniewskiego z końca lat pięćdziesiątych, traktującej o ZHPpgK, do której udało mi się kiedyś dotrzeć.

I jeszcze jedno. Nie prezentuję w tej pracy moich wszystkich ustaleń oraz materiałów, do których już dotarłem. To działanie w pełni świadome. Część spraw wymaga jeszcze istotnych uzupełnień, a niektóre wydają się – ze względu na pochodzenie – zbyt mało wiarygodne (i są obecnie bardzo trudne do obiektywnego zweryfikowania). To powoduje, że za jakiś czas należy spodziewać się kolejnych artykułów, które – być może i na co liczę – będą także pokłosiem analizy tej książki przez innych badaczy. Tymczasem, decydując się na publikację tych studiów, uznałem, że są już na tym etapie merytorycznie wystarczająco reprezentatywne, aby poddać je naukowej krytyce badaczy dziejów najnowszych.

*

W czerwcu 1989 r. miałem okazję spotkać się dwukrotnie z hm. Ignacym Płonką, który przyjechał do Tarnobrzega z Londynu na uroczystości jubileuszowe 80-lecia Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika. Raz spotkałem się w szerszym, a raz w stosunkowo wąskim gronie harcerskim. Robiłem z tych spotkań notatki, które ukazały się w postaci artykułu w lokalnej gazecie, a nie tak dawno jako tekst w jednej z moich książek¹⁶. Pamiętam jednak dawne odczucia, że spotykaliśmy się raczej z przedwojennym, wieloletnim i legendarnym hufcowym Hufca Harcerzy w Tarnobrzegu oraz profesorem dawnego tarnobrzeckiego liceum i gimnazjum niż powojennym zasłużonym instruktorem

s. 320–322. Por. A. Friszke, *Między wojną a więzieniem 1945–1953. Młoda inteligencja katolicka*, Warszawa 2015, s. 118.

16 A.F. Baran, *Tarnobrzeg. Szkice z dziejów miasta i jego obywateli*, Tarnobrzeg 2012, s. 189–192.

władz ZHPpgK. Poza kronikarskim zapisem nie odegrałem w tych kontaktach żadnej istotnej roli, ale czytając list, który druh Płonka napisał 26 lipca 1989 r. z Londynu do jednego z tarnobrzeskich instruktorów (zamieszczony cztery lata później jako jeden z aneksów w mojej pracy magisterskiej pt. „Harcerstwo w Tarnobrzegu w latach 1912–1949”), nie pozostałem na jego treść obojętny. Przytaczam tylko fragment:

Drogi Druhu Gerwazy! Dziękuję szczerze za prawdziwą niespodziankę – niemal bajeczne ocalenie śladów pracy harcerskiej w Tarnobrzegu. To może być doskonałym dokumentem historii harcerstwa. Odszukać nazwiska tych którzy zebrali materiały – zabezpieczyli przed zniszczeniem, ocalili przed zagładą dwukrotnie... Wzrusza mnie pieczołowitość Druha i radość, z jaką mi Druh pokazywał te materiały... Postaram się przyjechać do Tbg-u w 1990 r. najmniej na tydzień, by przegłębnie je i zdecydować, co można wykorzystać. Historię harcerstwa w Tbg-u – podobnie zresztą jak w każdej niemal miejscowości w Polsce musimy ocalić przed zapomnieniem. Nawołuję w „Na Tropie” wszystkie nasze jednostki harcerskie: piszcie o swej pracy, prowadźcie kroniki, wychowujcie korespondentów, bo w ten sposób utrzymamy naszych młodych przy polskości. Bo inaczej... to wynarodowią się i zasilą tubylców swego kraju zamieszkania [...]»¹⁷.

W swoich wspomnieniach nie jestem odosobniony. O druhu hm. Ignacym Płonce, choć z zupełnie odmiennej perspektywy niż moja, dwa obszerne artykuły biograficzne opublikował w 2010 r. w „Skaucie” Marian Miszczyk¹⁸. Można tam przeczytać między innymi:

Poznałem go w 1988 roku przez Adama Sławskiego (Wilhelma Stąbego), który w 1987 roku poprosił mnie o zdobycie dla „Ignaca” *Bibliografii* Wacława Błażejewskiego. W czasie jego pobytu w kraju w 1988 roku nagrywałem jego wspomnienia dla Rozgłośni Harcerskiej, a lubił i umiał opowiadać. Niewiele wówczas wiedzieliśmy o harcerstwie poza krajem i jego opowiadania były dla nas niesły-

¹⁷ Kopia listu hm. Ignacego Płonki (Londyn) do hm. Gerwazego Stypy (Tarnobrzeg) z 26 lipca 1989 r., w zbiorach autora.

¹⁸ M. Miszczyk, *Ignac – harcmistrz Ignacy Płonka (1904–2000)*, cz. I, „Skaut” (Harcerskie Pismo Historyczne, Tarnów) 2010, nr 2, s. 2–11; *idem*, *Ignac – harcmistrz Ignacy Płonka (1904–2000)*, cz. II, „Skaut” (Harcerskie Pismo Historyczne, Tarnów) 2010, nr 3, s. 2–7; *idem*, *Płonka Ignacy*, w: *Harcerski słownik biograficzny*, t. 3, J. Wojtycza (red.), Warszawa 2012, s. 160–163.

chaniu ciekawe. [...] Kiedy w 1989 roku znalazłem się w Cambridge na stypendium naukowym, wielokrotnie nocowałem na 30 Anson Road w Londynie, w gościnnym domu Profesora. Przechowywał tam wspaniałe zbiory dokumentów i wydawnictw emigracyjnych, a w szczególności harcnerskich. Jak wspomniałem I. Płonka podarował Bibliotece Narodowej oprawne komplety „Bądź Gotów” i „Na Tropie” (podczas wcześniejszego pobytu w 1983 r. w Polsce – przyp. AFB). Łatwo dał się przekonać, że warto tę akcję kontynuować. Dzięki zrozumieniu Zdzisława Jagodzińskiego, dyrektora Biblioteki Polskiej w Londynie, ucznia Profesora, udało się załatwić przesyłkę kolejnych kompletów „Na Tropie” do 5 największych bibliotek w Polsce i Biblioteki GK ZHP w Warszawie. Z przechowywanych na strychu resztek nakładów „Na Tropie” składałem roczniki i raz na tydzień woziłem je przez pół Londynu, z domu Profesora do Biblioteki Polskiej. Tam wypełniałem odpowiednie druki, pracownik Biblioteki pakował przygotowane wydawnictwa i przesyłki szły do kraju¹⁹.

Dlaczego o tym piszę? Przede wszystkim, żeby ukazać złożoność relacji na linii Warszawa – Londyn. Jak widać, sięga ona od poziomu władz organizacji, aż po jednostkowe (czasem przypadkowe) kontakty harcnerskie. A po części, żeby uzasadnić decyzję zawartą w książce na stronach tytułowych dedykacji.

*

Książka, którą oddaję do rąk Czytelnika, powstawała niejako etapami. Początkowo w ramach w seminarium doktorskiego na KUL prowadzonego przez prof. dr. hab. Tomasza Strzembosza i moich studiów doktoranckich na tej uczelni w latach 2000–2004, a od 2002 r. także w ramach kierowanej przez profesora Pracowni Dziejów Ziemi Wschodnich II RP w Instytucie Studiów Politycznych PAN. Później jej kolejne części opracowałem w ramach Zakładu Dziejów Ziemi Wschodnich ISP PAN, kierowanego przez dr. hab. Grzegorza Motykę, profesora ISP PAN (obecnie dyrektora naszego Instytutu), a od 2016 r. dr. hab. Tomasz Stryjka, profesora ISP PAN (obecnego kierownika naszego Zakła-

¹⁹ M. Miszczuk, *Ignac – harcistrz Ignacy Płonka (1904 – 2000), cz. II...*, s. 6–7. Por. *idem, Bibliografia emigracyjnej i polonijnej prasy harcnerskiej 1914–2001*, Warszawa 2002, s. 120–121.

du). Dziękuję im w tym miejscu za naukową życzliwość, wyrozumiałość i wsparcie, a przede wszystkim za wieloletnią już determinację i motywowanie mnie do działania. Szczególne podziękowania kieruję w stronę dyrektora ISP PAN za akceptację dla tego projektu wydawniczego.

Zaprezentowane tu efekty badań po części popularyzowałem wcześniej w środowisku naukowym poprzez publikacje i konferencje naukowe, aby zderzyć je z dorobkiem innych specjalistów od dziejów powojennej emigracji lub harcerstwa. Z tego tytułu podziękowania kieruję także w stronę Redakcji „Zeszytów Historycznych” w Paryżu (Jerzy Giedroyc), „Zeszytów Historycznych WiN-u” w Krakowie (dr hab. Janusz Kurtyka), redaktorów tomów pokonferencyjnych (prof. dr hab. Ryszard Sudziński i dr hab. Sławomir Łukasiewicz) oraz druhów wydawców i redaktorów z Niezależnego Wydawnictwa Harcerskiego (hm. Jarosław Błoniarczyk, hm. Marek Frąckowiak). Nie bez znaczenia dla popularyzacji efektów moich badań z tego zakresu była moja aktywność w ramach Światowej Rady Badań nad Polonią (d. Rada Porozumiewawcza Badań na Polonią). Ówczesne kontakty (dr hab. Marek Szczerbiński, dr Wiesław Kukła) zachowuję do dziś we wdzięcznej pamięci.

Specjalne podziękowania kieruję w stronę dr. Piotra Chojnackiego, naczelnika Wydziału Wydawnictw Instytutu Pamięci Narodowej, dr. Sławomira Poleszaka, naczelnika oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Lublinie oraz dr. hab. Dariusza Magiera, dyrektora Oddziału IPN w Lublinie, za zgodę na przedruk w tej książce mojej publikacji (do której IPN na mocy umowy posiada prawa autorskie)²⁰.

Wdzięczny też jestem za wszystkie uwagi i wskazówki, które otrzymałem od prof. dr. hab. Marka Wierzbickiego (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II), recenzenta wydawniczego tego tomu studiów. Bez ich uwzględnienia praca ta byłaby z pewnością o wiele uboższa jakościowo.

Na koniec dziękuję Wydawcy oraz wszystkim osobom, które pomogły mi w przygotowaniu i wydaniu tej książki.

20 A.F. Baran, „*Emigracyjny ZHP*”... , s. 175–186.

*

Gdy w 2000 r. wysłałem na adres Instytutu Literackiego w Paryżu list wraz z proponowaną treścią artykułu do „Zeszytów Historycznych” pt. *Harcerskie relacje Warszawa – Londyn*, odpowiedź Jerzego Giedroycia nie była od razu dla mnie pomyslna. Redaktor wprawdzie napisał, że zawarta w tekście dokumentacja jest interesująca, ale zaznaczył też, że dla „czytelnika zaznajomienie się z obecną sytuacją byłoby bardzo ciekawe”, oraz zasugerował „uzupełnienie artykułu i doprowadzenie dokumentacji do chwili obecnej”²¹. Propozycja ta była inspirująca, ale nie do wykonania w perspektywie, o której ówczesnie myślałem. Ze swoimi wątpliwościami i możliwościami szczerze się z Redaktorem podzieliłem i – jak sądzę – miało to niebagatelny wpływ na ostateczną decyzję o druku, do którego ku mojej radości doszło w numerze 133. I choć nagła śmierć Redaktora we wrześniu 2000 r. przerwała moje badawcze kontakty z zespołem z Maisons-Laffitte, to od tego czasu, zawsze gdy to było możliwe, drążyłem to zagadnienie, poszerzając perspektywę czasową poza okres czasowej odwilży po Październiku ‘56.

Książka ta jest więc pokłosiem moich kilkunastoletnich już starań, które realizowałem równolegle lub obok bieżących zobowiązań naukowych. Zawsze, gdy dotykałem w nich spraw związanych z powojenną emigracją polityczną, niemal odruchowo szukałem także odpowiedzi na pytania, które postawiłem sobie jeszcze w tekście do „Zeszytów Historycznych”. Z tego powodu niniejsze studia są w jakimś sensie spłaceniem długu zaufania, jaki niewątpliwie zaciągnąłem w 2000 r. wobec Jerzego Gieroycia (swego czasu także harcerza). Co ciekawe, okazuje się, że wychodzą też naprzeciw postulatом formułowanym aktualnie²².

11 listopada 2016 r.

21 Korespondencja autora z Jerzym Giedroyciem (Paryż) z lipca 2000 r. w zbiorach własnych.

22 Zob. A. Friszke, *Związek Harcerstwa Polskiego 1956–1963. Społeczna organizacja wychowawcza w systemie politycznym PRL*, Warszawa 2016, s. 68.